

Romeo, czy jesteś na dole – Kalina Jędrusik

Po wieczery już zmyte naczynka
We śnie leży spowita dziecinka
Którą los na pociechę mi dał
Za kolejną pomyłkę dwóch ciał
Nastawiony już budzik na szóstą
Mętnie sennie odbija mnie lustro
Tylko ja czuwam jeszcze
W moim oknie na piętrze
I w uśpioną uliczkę znów krzyczę
O Romeo, słowiczy sokole
O tęsknoto, niewieścich pokoleń
Otworzyłam ci okno
Na tę moją samotność
O Romeo
Czy jesteś na dole
Czy jesteś na dole
A na dole jak zwykle nikogo
Może kolej z Werony za drogo
Może konno wyruszył
A koń nie życzliwie odnosi się doń
Może nie ma na klimat nasz palta
Może jeszcze dokańcza Tybalta
Może zły mu Kapulet
Sprzeniewierzył amulet
Więc w uśpioną uliczkę znów krzyczę
O Romeo, kochanku pokoleń
O Romeo, już na mnie jest kolej
Otworzyłam ci okno
Na tę moją samotność
O Romeo
Czy jesteś na dole
Czy jesteś na dole
A na dole odpowiedź jest ciszą
A na czole mym troska o przyszłość
Co to będzie za miesiąc jak wiek
Kiedy drogi zawieje ci śnieg

Co dzień gorsza Romeo pogoda
I ja jestem codziennie mniej młoda
Do klasztoru ci zbiegnę lub innemu ulegnę
Żeby potem znów krzyczeć w uliczkę
Nie ma ciebie, Romeo na dole
O godocie niewieścich pokoleń
Otwieramy wciąż okna
W każdym oknie samotna
Patrzy w pole
Gdzieś wywiódł ją



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych